

Europejski  
Tydzień  
Świadomości  
Dysleksji



W numerze:

Zabawa z ortografią	1
OK VS. SPE = Recepta na szkolne szczęście	3
Terapia ręki	4
Kartka z pamiętnika dyslektyka	11
Dojrzałość szkolna	13
Dyskalkulia - trudności w rozpoznawaniu, nowy program do diagnozy zdolności matematycznych	16
Dziecko z dysleksją - w domu i w szkole	19

**WYDAWCA:**

**WIOCIĄWSKI**

**ODDZIAŁ**

**POLSKIEGO**

**TOWARZYSTWA**

**DYSLEKSJI NR 31**

2017

# Dys...kropek

## Zabawa z ortografią



### Przepiórka

Przepiórka przedziera się przez pszenicę,  
łatwiej, niż przez tekst dyktanda  
w uczniowskim zeszycie.

Z bażantem w parze w żniwach uczestniczy.

Ba, nawet na żniwiarzy krzyczy:

bo kurzą...

bo ciężkim sprzętem wjeżdżają na pola...

Oj, gorzka jest przepiórcza dola.

Lecz żniwiarze później święto, dożynki mają,

A przepiórkom, tylko rżyska pozostają.

Jolanta Adamczyk

logopeda





W każdy wrześnieowy poranek  
Zaczyna się przeprowadzka.  
A jaka?  
Z miasta na grzyby rzecz jasna.  
Wzdłuż lasu w karnym porządku,  
Stoją przeróżne auta w rządku.  
Pośród drzew krążą grzybiarze,  
Zerkając, pod którym z nich  
Dorodny grzyb się ukáže.  
Skrętnie po brzegi napętniają  
Wiadro po wiadrze i kosze  
I dumni z olbrzymich zbiorów,  
leśne skarby do domu wynoszą

*Jolanta Adamczyk - logopeda*

## **OK VS. SPE = RECEPТА NA SZKOLNE SZCZĘŚCIE**

Kiedy przypominam sobie czasy szkolne, wydaje mi się, że ocenianie kształtujące istniało od zawsze. Na przestrzeni lat ewoluowało, by nabrać obecnego kształtu, który jest przewodnim tematem wielu szkoleń, warsztatów i konferencji dla nauczycieli. Wielokrotnie miałam okazję uczestniczyć w spotkaniach o takiej tematyce, nie sądziłam jednak, że w tej samej chwili podarowano mi „receptę na szkolne szczęście”.

Systematycznie wdrażając kolejne elementy oceniania kształtującego na swoich lekcjach z zaciekawieniem obserwowałam reakcję moich uczniów, kiedy pewnego jesiennego deszczowego popołudnia sformułowałam cele lekcji w języku swoich uczniów. Wiele znudzonych twarzy pojaśniało, wiele przyzymkających się powiek otworzyło się szeroko, jakby ktoś zbudził ich ze snu. Od tego momentu zaczęłam bacznie obserwować, w jaki sposób oddziałują na moich uczniów rozdzielenie oceny kształtującej i sumującej, bieżąca informacja zwrotna, a wreszcie pytania kluczowe i angażujące.

Szczególną uwagę zwróciłam na uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i specyficznymi trudnościami w uczeniu się (m.in. zespół Aspergera, dysleksja, dysortografia). W zaleceniach metodycznych i wskazówkach dydaktycznych bardzo często spotykałam się z koniecznością wydawania krótkich poleceń i przekazywania zwięzłych konkretnych informacji. Eureka! Systematyczne stosowanie oceniania kształtującego zaowocowało efektami, które przyniosły satysfakcję mi jako nauczycielowi, ale przede wszystkim moim uczniom z SPE. A oto i one:

- a) informacja zwrotna – pozwala na usystematyzowanie, ujęcie w swego rodzaju ramy dydaktyczne uczniów z SPE, dzięki czemu nie działają chaotycznie, za to potrafią sami dokonać ewaluacji własnej pracy i są świadomi obszarów, które wymagają poprawy; jest to bardzo ważny element szczególnie dla dyslektyków, by nie mieli poczucia nieustannego niepowodzenia szkolnego;
- b) pytania kluczowe – pozwalają szukać konkretnej odpowiedzi, uczniowie wiedzą, czego mają szukać i do czego dążyć;
- c) pytania angażujące – uczą przekraczania schematów, wychodzenia poza jednozdaniowe wypowiedzi, systematycznie kształtują budowę dłuższej wypowiedzi ustnej i pisemnej przy jednoczesnej nieświadomości zachodzenia w/w procesu; budzi to poczucie naturalnego i jednocześnie niespodziewanego sukcesu;
- d) rozdzielenie oceny kształtującej i sumującej – częste przekazywanie oceny kształtującej przetożyło się na uzyskiwanie lepszych wyników dydaktycznych, a tym samym uzyskiwanie lepszych ocen sumujących;
- e) oceny koleżeńskiej uczniowie zaczęli dokonywać mimowolnie sami. Często realizowane jest przeze mnie w formie rozmowy sterowanej.

Od tego momentu w swojej karierze zaczęłam postrzegać każdy deficyt jako prezent dla mnie, bym każdego dnia swojej pracy mogła na nowo chwytać wiatr w żagle i szlifować te diamenty, które spotykam na swojej ścieżce.

**Katarzyna Świecik**

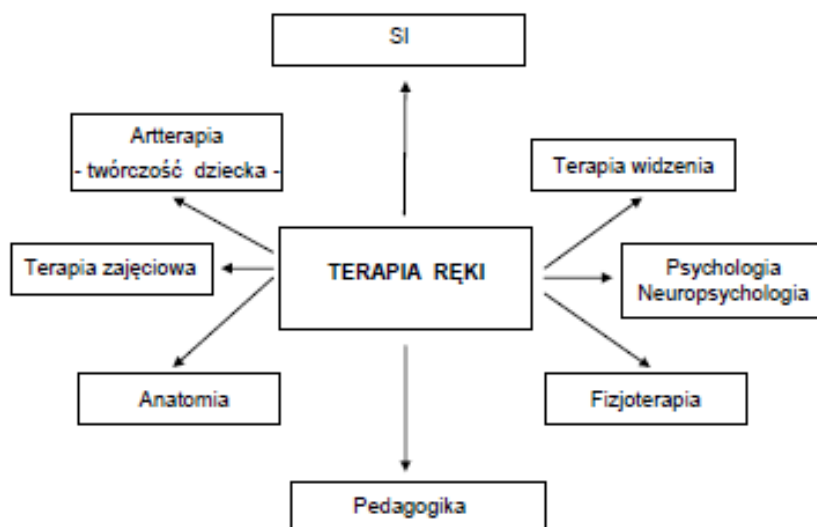
Nauczyciel języka niemieckiego  
w Szkole Podstawowej nr 10 we Włocławku

## Terapia ręki

Wśród wielu programów wspierania dziecka coraz powszechniej używane jest pojęcie Terapia ręki.

Program ten powstał na potrzeby pracy z dziećmi z trudnościami w zakresie małej motoryki. Usprawnianie funkcji rąk odbywa się w sposób kompleksowy. Terapia ręki to zagadnienie interdyscyplinarne, obejmujące wiedzę z różnych dziedzin.

Tak szerokie podejście pozwala właściwie spojrzeć na sprawność ręki, czynniki zaburzające jej pracę oraz umożliwia uchwycenie trudności, z jakimi boryka się dziecko.



Na co dzień nie zawsze zauważamy, ale ręka to niezwykle wyspecjalizowany narząd, który odpowiedzialny jest za ogromną ilość istotnych funkcji. Na czym polega jej doskonałość?

Przede wszystkim na tym, że jest silnym narzędziem, którym możemy posłużyć się do popychania, podnoszenia czy siłowania, a jednocześnie – pozwala nam na wykonywanie niezwykle precyzyjnych i skomplikowanych czynności takich jak np. samoobsługa, pisanie czy rysowanie.

Tak wysoki poziom specjalizacji ręki sprawia, że to w głównej mierze jej sprawność decyduje o poziomie funkcjonowania człowieka.

Tym, co czyni nasze ręce i dłonie tak wyjątkowymi, jest rozwój kory mózgowej oraz skomplikowany mechanizm nerwowy. Właśnie dzięki niemu, możemy zapoczątkować ruch, kontrolować jego trwanie, koordynować z inną aktywnością i płynnie zakończyć.

To pozwala nam uzmysłowić sobie, jak ogromne znaczenie funkcjonalne ma dla naszego życia dłoń i ręka.

Rozwój małej motoryki jest wpisany w całościowy rozwój psychomotoryczny dziecka a ruch jest początkiem długiej drogi do osiągnięcia sprawności grafomotorycznej. W pierwszych miesiącach życia funkcja ręki uzależniona jest od aktywnych odruchów pierwotnych, które nie są ruchami zamierzonymi, ale jedynie odpowiedzią na działający bodziec ze strony środowiska. Dopiero z czasem, w miarę dojrzewania układu nerwowego wykształca się celowość w wykonywanych ruchach. Dziecko używa swych dłoni do poznawania świata, dotykając przedmiotów, faktur i doznaje wielu doświadczeń, dotyka i manipuluje niespecyficznie wszystkim, co jest w stanie uchwycić, po to, by zdobywać wiedzę na temat otaczających przedmiotów. Dalej doskonali chwyt, który jest pierwszym z długiego łańcucha kamieni milowych wyznaczających poszczególne stadia rozwoju manipulacji. Skuteczne chwytanie zaczyna się na ogół w czwartym miesiącu. Około szóstego stają się bardziej płynne, kontrolowane i dokładniejsze, aż wreszcie pojawia się chwyt pęsetkowy, polegający na przeciwstawianiu kciuka i palca wskazującego. Pojawienie się tego chwytu świadczy o znacznym zwiększeniu koordynacji, precyzji oraz o sprawnym funkcjonowaniu analizatora wzrokowego. Podobnie olbrzymią rolę ręce pełnią w samoobsłudze. Czynności samoobsługowe jednocześnie rozwijają motorykę małą. Zachęcenie dziecka od najmłodszych lat do samodzielności jest jedną z podstaw jego rozwoju. Jeśli dziecko wyraża niechęć do samodzielności w ubieraniu, rozbieraniu, nie ma możliwości ćwiczenia dojrzalszych chwytów, umiejętności współpracy rąk, zuboża to automatycznie jego rozwój poznawczy, emocjonalno-społeczny, może mieć w przyszłości problem z czynnościami grafomotorycznymi i umiejętnościami szkolnymi.

Najogólniej, rękę można nazwać narzędziem ruchowo-chwytno-badawczo-poznawczo-komunikacyjnym. Już to wskazuje na jej ogromną rolę w naszym życiu.

Terapia ręki to przede wszystkim usprawnianie małej motoryki, czyli precyzyjnych ruchów rąk, dłoni i palców.



## Terapia ręki ma na celu

- ✓ dostarczanie wrażeń dotykowych, umożliwiających poznawanie różnych faktur, kształtów, struktur materiałów oraz nabywanie umiejętności ich różnicowania oraz ich normalizację;
- ✓ przygotowanie ciała i ręki do czynności samoobsługowych w zakresie podstawowych czynności życia codziennego;
- ✓ zdolność koncentracji, skupienia uwagi i patrzenia;
- ✓ poprawę koordynacji wzrokowo-ruchowej;
- ✓ przekroczenie linii środka;
- ✓ stymulację ośrodków ruchowych mowy;
- ✓ poprawę umiejętności chwytu, precyzję ruchów dłoni i ruchów narządziowych;
- ✓ zdolność do zaplanowania i wykonania nowej, celowej aktywności ruchowej (rozwój praktyki);
- ✓ pobudzenie do pozytywnych emocji, radości i umiejętność wyrażania uczuć;
- ✓ poczucie sprawstwa i motywację do własnej aktywności dziecka;
- ✓ uspołecznienie (budzi więzi dziecko - dziecko oraz w grupie poprzez współpracę i naśladowanie oraz podział ról);
- ✓ stymulację dużych ruchów poprzez stabilizację centralną, integrację odruchów, reakcje równoważne i poprawę napięcia mięśniowego;
- ✓ zdolność do izolowania ruchów barkowych, łokciowych i nadgarstka;
- ✓ poprawę płynności gałek ocznych;
- ✓ poprawę umiejętności grafomotorycznych;
- ✓ uzyskanie odpowiedniego poziomu graficznego pisma;
- ✓ ponadto :
  - doskonale uzupełnia terapię logopedyczną i pedagogiczną dzięki silnej podstawie neurofizjologicznej (biologiczne podłoże powiązania precyzji ruchów palców dłoni z jakością wymowy i rozwoju mowy i języka).

Terapia ręki obejmuje całe cało, a nie tylko rękę i należy pamiętać, że nie dotyczy wyłącznie samej ręki. Obserwacje wszelkich nieprawidłowości we wczesnym etapie rozwoju dziecka dają możliwość zapobiegania głębszym zaburzeniom i utrwalaniu złych nawyków ruchowych. O deficytach w zakresie funkcjonowania rąk można mówić w bardzo szerokiej skali: od całkowitych niezdolności do kontrolowania ich ruchów, do drobnych trudności grafomotorycznych. Na każdym jednak etapie warto jest proponować dziecku odpowiednie oddziaływania, tak, aby wypracować z nim możliwie najlepszą sprawność, co automatycznie przekłada się, na jakość jego życia. Ważne jest, aby zrozumieć znaczenie ruchu, jego miejsca w rozwoju motorycznym ręki. Czynności grafomotoryczne wymagają rozwoju, to efekt ćwiczeń: od ruchów w łonie matki, odruchów i ich wygaszania, prawidłowych ruchów globalnych do ruchów celowych, prawidłowego rozwoju motoryki dużej i małej. A co za tym idzie, musi mieć dużo doświadczeń.

Sprawność musi być wyuczona – dobrze wyuczona staje się motoryką.

Dojrzewanie układu motorycznego, choć zaczyna się dość szybko przebiega dość wolno. Powodem tego powolnego w porównaniu z innymi układami sensorycznymi tempa jest niesamowita złożoność obwodów tworzących układ motoryczny. W innych zmysłach informacje przepływają zasadniczo w jednym kierunku, od świata zewnętrznego do mózgu, natomiast w obwodach ruchowych z zewnątrz do mózgu i z powrotem oraz z mięśni do mózgu i z mózgu do mięśni. Istnieją trzy sekwencje (gradienty) dojrzewania ruchowego.

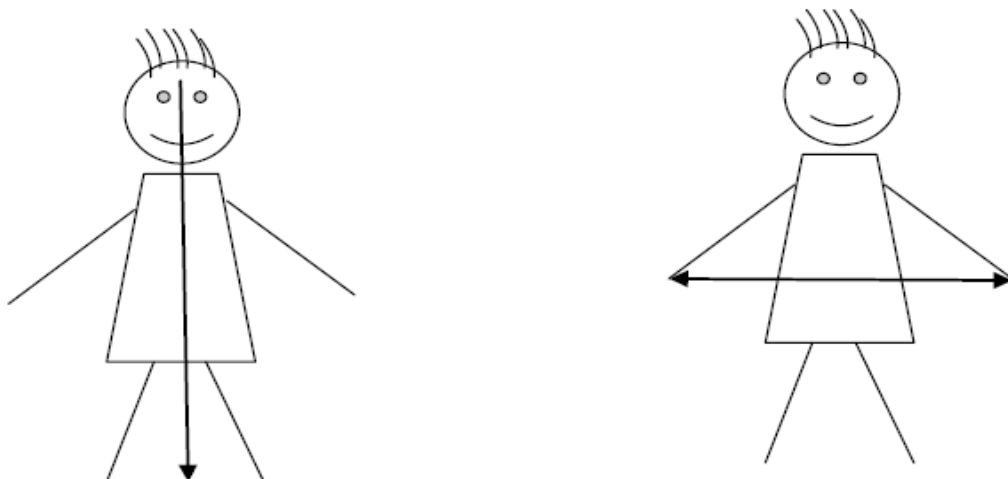
Etapowość rozwoju motorycznego i motoryki ręki, prawidłowości dojrzewania CUN, podpowiadają nam w jaki sposób wspierać rozwój dziecka. Wspieranie ręki powinno odbywać się w sposób kompleksowy.

To zestaw optymalnie drobnych ćwiczeń zależnych od stwierdzonego problemu, które nie obejmuje samej ręki. Nasze ręce powiązane są z tułowiem, zależą od tego, co się dzieje w centralnej części naszego ciała. Takie podejście jest zgodne z neurofizjologicznym kierunkiem rozwoju dziecka.

Kontrola nad ciałem rozwija się stopniowo, poczynając od głowy przechodzi do stóp, od osiągnięcia stabilizacji centralnej do sprawnego posługiwania się dłońmi. Ruchy duże rozwijają się przed małymi, aż do bardzo dobrej precyzji palców rąk.

W pozycji siedzącej prawidłowo stabilizacja zaczyna się już w stopach i we właściwym ich obciążeniu. Dzięki odpowiedniej pozycji stóp dziecko prawidłowo ustawia miednicę, a optymalnie ustawienie miednicy pozwala na lepszą stabilizację obręczy barkowej. W konsekwencji tych zależności nasza ręka ma znacznie lepsze warunki pracy.

Dlatego tak ważne jest, aby każde wykonywane ćwiczenie z zakresu usprawniania ręki było wykonywane we właściwej kolejności, pozycji i z prawidłową organizacją ciała, jak również na właściwych wzorcach motorycznych.



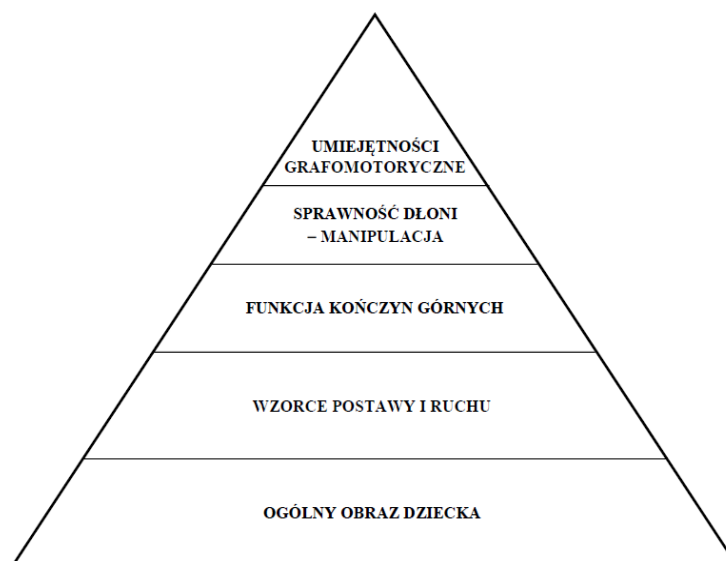
Dlatego tak ważne jest, aby każde wykonywane ćwiczenie z zakresu usprawniania ręki było wykonywane we właściwej kolejności, pozycji i z prawidłową organizacją ciała, jak również na właściwych wzorcach motorycznych.

### **Dla kogo terapia ręki**

#### **Gdy dziecko :**

- ✓ ma MPD i inne urazy mózgu;
- ✓ ma trudności ze stabilizacją centralną, tj. ma obniżone napięcie mięśniowe, jest wiotkie, ma wady postawy;
- ✓ ma zaburzenia w reakcjach posturalnych (zdolności do utrzymania równowagi przy zmianach ułożenia ciała w przestrzeni);
- ✓ nie lubi dotykać nowych i różnorodnych faktur;
- ✓ dostarcza sobie dodatkowych wrażeń proprioceptywnych i domaga się zdecydowanego i mocnego ucisku dłoni np.: siada na własnych dłoniach, bardzo mocno zaciska ręce na przedmiotach;
- ✓ ma trudności z planowaniem ruchowym i uczeniem się nowych czynności manualnych;
- ✓ ma problemy z nauką samoobsługi (ubieranie, wiązanie sznurowadeł, zapinanie guzików);
- ✓ niechętnie podejmuje czynności wymagające precyzji ruchu dłoni i palców (jak, malowanie, lepienie, zakładanie drobnych przedmiotów, rysowanie, pisanie);
- ✓ ma wyraźnie obniżone lub podwyższone napięcie mięśniowe w obrębie kończyny górnej i obręczy barkowej;
- ✓ ma trudności z koordynacją obu rąk podczas zabaw manipulacyjnych;
- ✓ wykonuje czynności wymagające dużej precyzji, zbyt wolno lub bardzo niedbale;
- ✓ ma trudności w planowaniu i płynnym, właściwie skoordynowanym wykonaniu zadań ruchowych;
- ✓ dla osób, które mimo odpowiedniego wieku nie potrafi wykonać czynności samoobsługowych;
- ✓ dla dzieci z trudnościami w opanowaniu odpowiedniego chwytu pisarskiego w wyniku nieprawidłowości w przetwarzaniu wrażeń dotykowych;
- ✓ dla osób słabo piszących i męczących się przy tych czynnościach oraz z zaburzeniami grafomotorycznymi;

Przystępując do pracy z zakresu usprawniania małej motoryki należy dokonać wnikliwej obserwacji dziecka pod kątem funkcjonowania samej ręki, ale także zaburzeń i dysfunkcji całego organizmu. Podczas obserwacji warto kierować się poniższym schematem w kształcie piramidy, przechodząc kolejno wszystkie jej poziomy od podstawy aż do wierzchołka.





Diagnoza pozwoli nam wyznaczyć cele nadrzędne i szczegółowe oraz przygotować indywidualny plan terapii dla danego dziecka. W zależności od tego, na którym poziomie tejże piramidy występuje najwięcej problemów, od tego właśnie poziomu należy rozpocząć proces usprawniania, przechodząc kolejno do coraz wyższych poziomów, jeśli będą one w ogóle osiągalne, gdyż niektóre dzieci, ze względu na stopień swojej niepełnosprawności, nie będą w stanie tych najwyższych poziomów opanować.

#### **OGÓLNY OBRAZ DZIECKA**

Postawą tej piramidy i jednocześnie początkiem naszej obserwacji jest ogólny obraz dziecka, czyli mówiąc inaczej wrażenie, spostrzeżenia, jakie nasuwają się nam przy pierwszym spotkaniu. Ważne będą, więc tutaj informacje jak dziecko się porusza, jaką ma postawę, czy wyraźnie widać obniżone lub podwyższone napięcie mięśniowe, czy chętnie podejmuje proponowane przez nas zabawy i ćwiczenia.

#### **WZORCE POSTAWY I RUCHU**

W dalszej obserwacji zwracamy uwagę na ułożenie barków, kontrolę głowy (szczególnie ważne u dzieci z MPD), ruchomość kończyn górnych, przykurcze, deformacje i niewygaszone odruchy.

#### **FUNKCJA KOŃCZYN GÓRNYCH**

W kolejnym poziomie piramidy będzie nas interesowało, na jakim etapie rozwoju funkcjonalnego znajduje się obserwowane dziecko, czy potrafi wykonać podpór, sięganie, chwytanie, rozluźnianie chwytu itd.

#### **SPRAWNOŚĆ DŁONI MANIPULACJA**

Kolejny poziom piramidy, na którym dokładnie obserwujemy dłońdziecka, a właściwie to, co potrafią robić. Jakim obstruguje się chwytem, czy wykonuje precyzyjne ruch palców, czy dostosowuje chwyt do przedmiotu, którym manipuluje i czy jest w stanie go zmienić. Na tym etapie istotne jest także czy, i w jaki sposób dziecko posługuje się przedmiotami codziennego użytku oraz czy wykonuje podstawowe czynności samoobsługi.

#### **UMIEJĘTNOŚCI GRAFOMOTORYCZNE**

Na szczycie piramidy znajdują się umiejętności grafomotoryczne jako najwyższy stopień możliwości ruchowych naszych rąk. Analizujemy tutaj styl pisania oraz sposób trzymania narzędzia pisarskiego. Dla wielu dzieci jest to poziom nieosiągalny, szczególnie tych z dużym stopniem niepełnosprawności.

Po dokonaniu kompleksowej obserwacji i przygotowaniu planu terapii rozpoczyna się realizowanie podstawowych celów w oparciu o schemat zajęć. Wszystkie działania wykorzystane w terapii ręki są precyzyjnie oparte na funkcjonowaniu psychomotorycznym dziecka oraz intelektualnym.

Terapia ręki powinna zacząć się w obrębie środkowej części ciała (tułowia), a potem stopniowo ćwiczenia obejmują dalsze części ciała, czyli staw barkowy, łokciowy, a na końcu palce dłoni. Prace manualne i rysowanie szlaczków to ostatni etap terapii ręki.

### Zajęcia prowadzone są według schematu :

- ✓ **Powitanie** – może przyjmować różne formy, podanie rąk, masaż dłoni oliwką, piosenka powitalna, wylicznanka, wierszyk, zabawa paluszkowa. Sposób, jaki wybierze się na powitanie jest uzależniony od poziomu funkcjonowania dziecka zarówno poznawczego jak i ruchowego. Jest to bardzo ważna część zajęć, gdyż stwarza dziecku poczucie bezpieczeństwa możliwość przewidywalności i daje dziecku sygnał, że rozpoczną się jakieś fajne zabawy.
- ✓ **Stymulacja proprioceptywna** – długość tej serii jest uzależniona od potrzeb dziecka. Jeśli mamy do czynienia z dzieckiem, które ma duże potrzeby czucia głębokiego, wówczas ta seria powinna być długa. Stymulacja proprioceptywna daje dziecku możliwość lepszej kontroli własnego ciała, umiejętność zaplanowania ruchów od dużych do bardzo precyzyjnych, a także wpływa na normalizację napięcia mięśniowego. Tu też ćwiczymy integrację odruchów TOB, ATOS oraz prowadzimy ćwiczenia na stabilizację tułowia. Przykładem ćwiczenia są zabawy z lustrem praca z piłką, lornetką, gra kot w worku, owinięcie dziecka w ciasną karimatę i „opukiwanie” go rękoma z góry na dół, turlanie się, czworakowania, pełzanie, rotacje tułowia, brzuszki, pływanie „na sucho”.
- ✓ **Seria ćwiczeń rozmachowych** - jest to grupa ćwiczeń, która angażuje obręcz barkową, stawy ramienne oraz buduje centralną stabilizację ciała. Ta seria ćwiczeń będzie tym dłuższa, im wcześniej na etapie obserwacji pojawiły się problemy. Jeśli już w ogólnym obrazie dziecka i we wzorcach postawy i ruchu obserwowane są trudności i ograniczenia automatycznie oznacza to, że ta seria ćwiczeń powinna być proporcjonalnie najdłuższa ze wszystkich. W serii rozmachowej ćwiczeniami do wykorzystania są zabawy z dużymi piłkami, które dziecko rzuca w różnych kierunkach, przechodzenie w kłuku podpartym przez ciasne materiałowe tunele czy zabawy w „siłowanie” się z terapeutą, odpychanie się, taczki na piłce, rysowanie oburącz, zamalowywanie dużych płaszczyzn ruchami pionowymi poziomymi malowanie dużych form kolistych skoki na trampolinie w ustalonym rytmie.
- ✓ **Seria ćwiczeń manualnych** – w tej serii nacisk położony jest na angażowanie w pracę przede wszystkim stawu łokciowego i nadgarstka. Tu duży nacisk kładziony jest, gdy główne zaburzenia obserwuje się na poziomie funkcji kończyn górnych. Aby uaktywnić te stawy, zwykle można wykorzystać zabawy typu gotowanie, mieszanie sypkich substancji, łowienie rybek gra na bębenu okręcanie i zakręcanie różnych słoiczków, ugniatanie papieru, zabawy konstrukcyjne składanie papieru sekwencje rytmiczne wyszukiwanie liter we woreczkach.
- ✓ **Seria ćwiczeń precyzyjnych** – w przypadku występowania trudności na poziomie umiejętności grafomotorycznych oraz sprawności dłoni i manipulacji, ta seria będzie najdłuższa. Należy jednak podkreślić, że nawet, jeśli dopiero na tym poziomie zaczyna się problem dziecka należy wykonać po kilka propozycji z wcześniejszych serii po to, aby przygotować do pracy całe ciało dziecka. Dostarczyć mu wrażeń, szczególnie proprioceptywnych, by mogło w pełni poczuć i kontrolować ruchy całego ciała. Należy tutaj uwzględnić zabawy usprawniające nadgarstek oraz ruchomość wszystkich stawów palców. Jak przykład zadań na tę serię można wymienić: nawlekanie koralików, wyszywanie bez igły, zabawy paluszkowe, zabawy pacynkami na palce, zabawa w bierki, pchełki, dopasowywanie klocków do wzoru, pisanie dziecku liter na plecach.
- ✓ **Relaks** – jest to ważny element planu terapii. Przeprowadzenie wszystkich serii ćwiczeń jest dla dziecka zwykle obciążające fizycznie, dla tego ważne jest, aby dać odpoczynek mięśniom. Forma wypoczynku i relaksu może być dowolna i powinna zostać dokładnie dobrana do preferencji dziecka. Najprostszą propozycją jest wysłuchanie w leżeniu muzyki relaksacyjnej, trening autogenny.
- ✓ **Pożegnanie** – podobnie jak przy powitaniu, pożegnanie pozwala dziecku na odczucie pewnych ram, daje poczucie, że jakieś ważne dla niego zadanie i spotkania właśnie się zakończyło. Na pożegnanie można zaproponować piosenkę czy wierszyk. Dobrze sprawdzają się zabawy zaczerpnięte z Metody Dobrego Startu, Metody Ruchu Rozwijającego. Znajomość fizjologii, anatomii, pedagogiki i terapii dziecka powinna nam pomóc w skutecznej pracy i w poszukiwaniu metod doskonalących sprawność ruchową całej kończyny górnej dziecka, umiejętność chwytu, sprawność manipulacyjną dłoni, koordynację wzrokowo-ruchową oraz umiejętności grafomotoryczne. Bez możliwości tworzenia własną ręką trudno będzie rozwinąć u dziecka pasję do nauki.

**Opracowała: Elżbieta Nęcka, Pedagog – logopeda Porania Psychologiczno-Pedagogiczne we Włocławku**

## Kartka z pamiętnika dyslektyka

Bycie dyslektykiem nie jest proste. Wiąże się często z godzinami ciężkiej pracy, wylanymi łzami czy złością. W głowie pojawiają się myśli – „czemu różnię się od swoich rówieśników?”, „czemu potrzebuję więcej czasu, żeby wykonać to samo ćwiczenie?”. Również zdarza się, że ci sami rówieśnicy zamiast udzielić wsparcia czy to przy wytłumaczeniu materiału, czy to po prostu zwykłymi słowami pociechy, wyśmiewają się z twoich niepowodzeń. Ja jednak, mimo dysleksji, miałam dużo szczęścia podczas długich lat swojej edukacji. Oto moja historia.

Można powiedzieć, że natura wyposażyła mnie w rozszerzony pakiet „dys” – dysleksję i dysgrafię. Ciężko jest w szkole podstawowej, gdy ciągle robisz błędy ortograficzne, dyktanda to utrapienie, a twoje pismo wygląda, jakby nabazgrała je kura pazurem. Wciąż porównujesz swój charakter pisma do literek koleżanek, które piszą bardzo schludnie i równo. Często patrząc na te zapiski, zastanawiasz się dlaczego nie możesz pisać tak samo ładnie. Bo to nie wychodzi. Nawet jak się starasz. Nawet jak piszesz bardzo powoli. To nadal nie jest to. Jakie znalazłam na to rozwiązanie? Cóż, tak naprawę nie znalazłam. Lata zapisywania notatek do zeszytów szkolnych wyćwiczyły moją dłoń. Lewą dłoń. Bo oprócz bycia dyslektykiem, jestem również leworęczna, co jak się okazuje także czasem nie ułatwia życia. Tak więc, pisałam, pisałam i pisałam. Moje pismo było koślawe, ale w miarę czytelne. Z biegiem czasu nabierało konkretnego, regularnego kształtu i takie pozostało po dziś dzień. Nadal jest lekko krzywe i brzydsze od pisma moich rówieśników, jednak jest ono moje. Polubiłam je i zaakceptowałam takie, jakim jest. Jest ono wynikiem lat moich ćwiczeń i odzwierciedla moją historię trudów dyslektyka. Już nie będzie ładniejsze, ale pogodziłam się z tym. Potrafię je odczytać, tak samo jak inni ludzie, więc cel został osiągnięty - moje pismo spełnia swoją funkcję.

Teraz powróćmy do dysleksji. Jak wspomniałam wcześniej, nauka nie była z początku usłana różami. Robiłam błąd na błędzie, a nauka czytania też mi nie szła. Przekręcałam litery, tworząc przy tym bezsensowne zdania. Jednak miałam szczęście. Miałam wsparcie u moich rodziców. Zostałam zapisana na zajęcia w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, gdzie pod czujnym okiem pani Magdaleny Lenartowskiej ćwiczyłam czytanie i ortografię. Przyjmowało to rozmaite formy – zadań, a także gier. Te zajęcia, dzięki interesującym aktywnościom umożliwiły mi wyćwiczenie moich słabych punktów. Z biegiem czasu robiłam coraz mniej błędów ortograficznych, a także zaczęłam czytać bez przekręcania liter. Czytałam wolniej niż moi rówieśnicy, ale poznałam cudowny świat książek, które pochłaniałam w niezliczonych ilościach. Dzięki temu moje tempo czytania znacznie się polepszyło.



Od zawsze uczyłam się dobrze, zazwyczaj dostawałam czwórki i piątki. Jednak wymagało to ode mnie większej ilości pracy, a także więcej czasu poświęconego na naukę. Wyrobiłam w sobie również nawyk sprawdzania, od ćwiczenia z biologii, po teksty napisane na język polski. Zawsze musiałam sprawdzić to co napisałam, bo dzięki temu potrafiłam znaleźć błąd ortograficzny, składniowy czy merytoryczny. W ten sposób wyeliminowałam większość swoich błędów. Wiedziałam, jakie są moje słabości, o czym zapominałam, co pomijałam, więc sprawdzałam swoje prace właśnie pod kątem wyłapania tych niedociągnięć. Nauczyłam się dostrzegać swoje błędy i od razu je poprawiałam. Dlatego właśnie większość ludzi dziwiła się, gdy im mówiłam, że jestem dyslektykiem. Dla nich osoba z dysleksją, to ktoś kto ciągle robi błędy i kiepsko się uczy. Ja przełamałam ten stereotyp. Uczyłam się dobrze, a czasem popełniałam mniej błędów ortograficznych niż osoby bez żadnego „dys”. Dlaczego? Bo przez całą moją edukację wkładałam więcej wysiłku w walkę z moimi słabościami. Bo byłam ich bardziej świadoma, bo wiedziałam, że muszę się sprawdzać na każdym kroku. Dzięki temu wyrobiłam w sobie nawyki, które z czasem zaczęły mi ułatwiać naukę.

A co z innymi uczniami? Kiedy byłam już starsza, dowiedziałam się, że często rówieśnicy wyśmiewają się z dyslektyków. Na szczęście, nigdy tego nie doświadczyłam. Zawsze w mojej klasie było kilkoro uczniów z jakimś „dys”, więc nie byłam odosobniona. Inni nie traktowali nas jak głupszych od siebie; dysleksja nie była czymś, co mogłoby nam przekreślić szanse na zawarcie bliższych znajomości klasowych. Trafiłam również na świetnych nauczycieli, którzy mnie wspierali i dostosowywali swoje wymagania do moich predyspozycji. Nie oznacza to, że wymagali ode mnie mniej niż od innych uczniów. Przede wszystkim nie zniechęcili mnie do dalszej nauki, nie spisali mnie na straty.

Ostatnio na moich studiach musiałam przygotować prezentację na temat dysleksji. Opisałam na czym ona polega, a także jak należy pracować w szkole z uczniami-dyslektykami. Postanowiłam dodać też sekcję od siebie – slajdy ze sławnymi osobami, które również miały dysleksję. Zanim pokazałam te osobistości moim kolegom ze studiów, zapytałam ich czy znają jakiegokolwiek sławnego dyslektyka. Na sali panowała cisza, niektórzy intensywnie myśleli, jednak nic nie przychodziło im do głowy. Więc zaczęłam wymieniać: Walt Disney, Leonardo da Vinci czy Albert Einstein. Nazwiska znane wszystkim doskonale. Swoją prezentację zakończyłam stwierdzeniem, że dysleksja nie przeszkadza człowiekowi w byciu wielkim. Dysleksja ukształtowała tych ludzi i to nie mimo niej, ale także dzięki niej zapisali się na kartach historii.

Dysleksja to nie łatwa sprawa. To ciężka praca nad samym sobą. Mimo że jestem już na studiach, to nadal zdarza mi się zastanawiać się nad ortografią pewnych wyrazów, nadal czasem zjadam litery w wyrazach, wciąż piszę koślawo, a moje tempo czytania jest dość wolne. Dysleksja będzie towarzyszyć mi całe życie, jednak nauczyła mnie cierpliwości, wytrwałości i systematycznego ćwiczenia. Dlatego gdy macie wątpliwości co do słowa, sprawdźcie jego pisownię. Gdy piszecie wypracowanie na polski przeczytajcie je dwa razy. To nie ujma, jeśli robicie coś wolniej niż wasi rówieśnicy. Przede wszystkim nigdy się nie poddawajcie i ćwiczcie. Bo z dysleksją można żyć. Z dysleksją można osiągnąć niesamowity sukces i to nie mimo niej, ale właśnie dzięki niej.

**Alicja Cieślak**

## Dojrzałość szkolna

Roczne obowiązkowe przygotowanie przedszkolne stanowi bardzo istotny element w życiu dziecka. Właściwe ćwiczenie funkcji percepcyjno- motorycznych, stymulacja rozwoju poznawczego pozwalają na łatwiejszą naukę czytania i pisanie oraz przyswajanie technik i wiadomości szkolnych. Należy pamiętać, że na dojrzałość szkolną składa się również prawidłowy rozwój emocjonalny i społeczny. Dlatego też ważne jest stymulowanie tych obszarów oraz nauka zarządzania emocjami, których dziecko odczuwa bardzo wiele, rozpoczynając naukę w szkole.

### **Scenariusz zajęć: „Uczucia”**

**Cel ogólny zajęć:** stymulacja rozwoju emocjonalnego i społecznego dzieci, edukacja w zakresie rozpoznawania, nazywania i wyrażania uczuć przyjemnych i nieprzyjemnych.

#### **Cele szczegółowe:**

- Stymulacja rozwoju emocjonalnego:
  - edukacja z zakresu emocji (rozpoznawanie, nazywanie, wyrażanie);
  - nauka zarządzania emocjami;
  - wzmocnienie poczucia własnej wartości;
  - rozwijanie twórczego myślenia.
  
- Stymulacja rozwoju społecznego:
  - stosowanie norm społecznych dotyczących współistnienia w grupie rówieśniczej;
  - skuteczne komunikowanie się.

**Uczestnicy:** dzieci z oddziałów przedszkolnych, tzw. kl. „0”

**Ilość uczestników:** mała grupa- do 10 osób

**Miejsce:** sala do zajęć grupowych

**Materiały:** figurki zwierzątek, pudełko z rysunkami lub zdjęciami osób wyrażających konkretne uczucia, tekst wiersza (poniżej), muzyka relaksacyjna, kartki, kredki.

**Metody:** praca zespołowa, bajka, dyskusja, rysunek

**Czas:** 1 godzina zegarowa

**Przebieg:**

1. Powitanie: Iskierka. Dzieci stoją w kręgu, trzymają się za ręce. Zadanie polega na przekazaniu sobie po kolei uścisku dłoni, tak, aby wrócił on do osoby rozpoczynającej zabawę.
2. Dzieci wybierają zwierzątko, aby pokazać jak się czują: spośród zestawu miniaturowych figurek zwierząt dzieci wybierają jedno, które odzwierciedla ich aktualne samopoczucie. Pozostałe dzieci próbują odgadnąć, jakiego uczucia doznaje osoba, która wybrała dane zwierzątko.
3. Dyskusja na temat uczuć: Co ostatnio Was spotkało? Co wtedy czuliście? Ukazanie różnorodności przeżyć i stanów emocjonalnych.
4. Kalambury: Dziecko losuje z pudełka obrazek (zdjęcie), który przedstawia osobę wyrażającą konkretne uczucie. Ma za zadanie pokazać to uczucie pozostałym dzieciom, które próbują odgadnąć wyrażaną emocję. Prowadzący może udzielić podpowiedzi dziecku, które przedstawia uczucie.
5. Bajka: Dzieci siedzą w kole, prowadząca czyta wiersz **Jana Brzechwy „Psie smutki”**.

Na brzegu błękitnej rzeczki

Mieszkają małe smuteczki

Ten pierwszy jest z tego powodu

Że nie wolno wchodzić do ogrodu

Drugi- że woda nie chce być sucha

Trzeci- że mucha wleciała do ucha

A jeszcze, że kot musi drapać  
 Że kura nie daje się złapać  
 Że nie można gryźć w nogę sąsiada  
 I że z nieba kiełbasa nie spada



A ostatni smutek jest o to

Że człowiek jedzie, a pies musi biec piechotą

Lecz wystarczy pieskowi dać mleczko

I już nie ma smuteczków nad rzeczką

#### Pytania do wiersza:

- Ile było smutków?
- Z jakich powodów pojawiały się smutki?
- Czy można coś zrobić, żeby smutki znikły i ich nie było? (burza mózgów)

#### Rysunek do wiersza:

Dzieci mogą wykonać na zajęciach rysunek do wiersza np. narysuj z jakiego powodu smucił się piesek.

5. Ćwiczenie ekspresji emocji: Dzieci stają w kole. Zadanie polega na odgrywaniu ról: naśladujemy zezłoszczonego lwa, zadowolonego kota, radosnego psa, smutną myszkę, zdenerwowaną papugę, zdziwioną żabkę. Dzieci mogą proponować swoje pomysły.

6. Mapa emocji: klasyfikacja emocji na przyjemne i nieprzyjemne. Prowadząca na przygotowanej wcześniej tabelce nakleja buźki wyrażające emocje. Dzieci mówią, jakie to jest według nich uczucie.

7. Zakończenie: dzieci siadają w kole, mogą zamknąć oczy i słuchają muzyki relaksacyjnej.

**Autor:** mgr Joanna Kwiecińska (psycholog)

### **„DYSKALKULIA- trudności w rozpoznawaniu, nowy program do diagnozy zdolności matematycznych”**

W literaturze neurologicznej zaburzenia liczenia mają długą historię. Badania w tym zakresie dotyczyły jednak głównie akalkulii jako utraty lub upośledzenia zdolności liczenia związanych z organicznym uszkodzeniem mózgu, występujące często razem z zaburzeniem mowy. „Najtwardszych” czy też „najbardziej naukowych” wyników w badaniach ludzkich zdolności matematycznych dostarczają bowiem techniki neuroobrazowania oraz badanie wpływu lezji (uszkodzeń mózgu) na zdolności matematyczne. Okazało się, że ze zdolnościami matematycznymi powiązane są różne struktury neuronalne, na przykład dolna kora ciemieniowa czy fragmenty kory przedczołowej. Pacjenci z lezjami tej ostatniej mają problemy z wykonywaniem prostych zadań numerycznych. W międzynarodowej klasyfikacji chorób i zaburzeń DSM-IV dzieci przejawiające trudności w nauce matematyki są umieszczone w kategorii trudności w uczeniu się i określone jako osoby, które nie mogą osiągnąć adekwatnego do wieku poziomu biegłości w procesach matematycznych pomimo inteligencji w normie, sprzyjających warunków edukacyjnych, braku zaburzeń emocjonalnych i odpowiedniego poziomu motywacji do nauki. Specyficzne trudności w nauce matematyki ma według DSM-IV około 1% populacji szkolnej. Inne badania podają, że w ogólnej populacji jest 3-6% dyskalkulików (choć wielu niezdiagnozowanych).

Dyskalkulia nie jest łatwa do zdiagnozowania. Pewne symptomy świadczące o zagrożeniu dyskalkulią można jednak zauważyć już w wieku przedszkolnym. Niepokojącymi objawami są m.in.: brak znajomości podstawowych figur geometrycznych- dziecko ich nie rozróżnia, problemy w orientacji w schemacie ciała, brak znajomości relacji stosunków przestrzennych, problemy z porządkowaniem według określonego kryterium, np. od największego do najmniejszego, trudności związane z orientacją w czasie- dni tygodnia, miesiące. Objawy specyficznych trudności arytmetycznych mogą się różnić w każdym przypadku. Są dzieci, których trudności ograniczają się do wąskiego zakresu zagadnień matematycznych (np. mogą to być jedynie trudności z liczeniem). Są także uczniowie, których trudności dotyczą wielu obszarów myślenia matematycznego (np. wykonywania obliczeń i rozwiązywania zadań tekstowych). Różnice w objawach uzależnione są od wieku dziecka, jego doświadczeń matematycznych czy też przyczyn konkretnych zaburzonych funkcji. Nie ma jednej stałej klasyfikacji symptomów świadczących o dyskalkulii.

Oto tylko niektóre z objawów:

- trudności z zapamiętaniem i z rozróżnianiem cyfr;
- problemy z porządkowaniem liczb w kolejności malejącej i rosnącej;
- niepoprawne liczenie przedmiotów;
- zapominanie następnego etapu jakiejś operacji;
- niechęć do sprawdzania pracy lub sprawdzanie nieskuteczne;



- trudności w rozumieniu języka matematycznego, stosowaniu go (suma...licznik.);
- powolne odpowiedzi (szczególnie widoczne przy obliczeniach arytmetycznych „w pamięci”);
- długo utrzymujące się liczenie na palcach;
- trudności w nauce tabliczki mnożenia;
- trudności w rozumieniu pojęć związanych z czasem i przestrzenią (poprzedni, następny, jeden mniej niż, mylenie kierunkowości w działaniach, określanie miejsca po przecinku, przenoszenie liczb, pożyczanie, geometria, także trudności z odczytywaniem map, wykresów, tabel);
- błędne odczytywanie liczb np. liczba 13 odczytywana jako 31, pomijanie przestrzeni między liczbami np. 8 i 15 odczytywane jako 815;
- problemy w relacjach między jednostkami miar, np. z zależnościami między centymetrami, metrami i kilometrami;
- konieczność ukierunkowania w zadaniach z treścią - problem w dekodowaniu, porządkowaniu informacji, rozumieniu pojęć matematycznych itd.

Dla ucznia z dyskalkulią problematyczne są nie tylko lekcje matematyki ale także historii (posługiwanie się datami, osią czasu), geografii (odczytywanie map, obliczanie długości i szerokości geograficznej), fizyki i chemii (przekształcanie wzorów). Problemy spowodowane przez dyskalkulię nie kończą się wraz z zakończeniem nauki w szkole. Osoba dotknięta dyskalkulią może mieć w dorosłym życiu trudności:

- z zapamiętaniem liczb, nawet tych bardzo ważnych w życiu, np. daty urodzin, daty imienin, daty ślubu, wieku;
- z odczytywaniem numerów autobusów i tramwajów;
- z wykonywaniem codziennych zadań wymagających stosowania liczb, zdolności przestrzennych lub też dotyczących czasu, np. zapisywaniem spotkań pod odpowiednią datą w kalendarzu, właściwym odczytaniem godziny;
- z planowaniem prac domowych (trudność w zaplanowaniu kolejności różnych czynności oraz silna tendencja do przeceniania wartości czasu);
- z gotowaniem posiłków (spowodowanych m.in. kłopotami z poprawnym odczytaniem liczb w przepisie, zważeniem, odmierzeniem składników, nastawieniem piekarnika na właściwą temperaturę, zaplanowaniem czasu przygotowania tak, by posiłki były gotowe na ustaloną godzinę itd.)
- z wybieraniem właściwych liczb na kalkulatorze lub w trakcie telefonowania;
- z posługiwaniem się pieniędzmi (z rozsądną oceną wartości pieniądza, z szacowaniem, na co wystarczy pieniędzy, ze sprawdzaniem wydanej reszty, z rozmienianiem pieniędzy);
- z posługiwaniem się kartą bankomatową;
- z prowadzeniem działalności gospodarczej (kontrola wydatków, zakupów, rozliczenia podatków, wypłaty pensji).



**Neurotest ProKalkulia** jest programem komputerowym do diagnozy zdolności matematycznych u dzieci we wczesnym wieku szkolnym. Pełni również rolę przesiewowego testu ryzyka dyskalkulii. Bodźce znajdujące się w teście zostały zaprojektowane w oparciu o badania psychologiczne dotyczące m.in.:

- **POCZUCIA LICZBY („NUMBER SENSE”)-** istnienia w umyśle (także zwierząt i ludzkich niemowląt) niewerbalnej reprezentacji liczby. Jest to umiejętność wrodzona, pozwala na przykład na szybkie określenie liczebności małych zbiorów (do 4 elementów), odróżnianie 2 elementów od 3 oraz szacowanie większej liczby elementów (więcej- mniej). Badania psychologiczne świadczą o tym, że już noworodki potrafią dodawać i odejmować małe liczby, rozróżniają liczebność zbiorów i dostrzegają zależność między liczbą bodźców słuchowych i wzrokowych. Prawdziwą barierę stanowi dopiero liczba cztery. Małe dzieci dość szybko uczą się rozpoznawać symbole i zapamiętywać wyniki operacji. Z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić można, że gdy przychodzimy na świat, proste zdolności matematyczne są już zakodowane w naszych mózgach. Dzięki tym podstawowym zdolnościom numerycznym nasze mózgi są „otwarte” na matematykę, czyli zdolne do jej przyswojenia.

- **RELACJI LICZBOWO- PRZESTRZENNEJ-** pomiar, obliczenia matematyczne opierają się na istnieniu pojęcia osi liczbowej. Umysłowe reprezentacje liczb mają m.in. charakter przestrzenny (Mentalna Oś Liczbowa: małe liczby są reprezentowane z lewej, zaś duże z prawej, zgodnie z organizacją osi). A zatem myślimy o liczbach w kategoriach relacji przestrzennych między nimi- liczby są reprezentowane w umyśle wzdłuż przestrzennie zorganizowanej osi liczbowej. Tworzenie takich wewnętrznych, umysłowych reprezentacji jest kluczowe w opanowaniu wszystkich zdolności matematycznych.

- **EFEKTU DYSTANSU-** który jest też jednym z dowodów na istnienie zależności numeryczno- przestrzennych. Na pytanie „Która liczba jest większa? 15 czy 45?” odpowiemy szybciej niż na pytanie „Która liczba jest większa? 11 czy 12?”. Łatwiej i szybciej porównujemy dwie liczby, gdy różnica między ich wartościami liczbowymi jest większa niż gdy jest mała (czyli gdy jest większy niż gdy jest mniejszy odstęp między nimi na osi liczbowej).

- **MECHANIZMU SZACOWANIA WIELKOŚCI-** wolniej porównujemy liczby o wysokich wartościach liczbowych niż te o niskich. Ogólnie szybciej reagujemy na małe liczby (to dlatego w cenie 5,99 skupiamy się na 5zł a nie na końcówce 99 groszy). Tym szybciej porównujemy dwie liczby im niższą mają one wartość i dystans między nimi jest większy (np.: „Która liczba jest większa? 4 czy 8?, „Która liczba jest większa? 24 czy 28?” Dystans liczbowy jest taki sam ale niższe wartości powodują, że szybciej odpowiemy w pierwszym przypadku.

Opracowała: M. Biesiacka - psycholog PPP Włocławek

## Dziecko z dysleksją - w domu i w szkole

*Trudności sygnalizujące dysleksję zwykle zaczynają być widoczne w przedszkolu....a może nawet wcześniej, tylko my -rodzice -bardzo często nie chcemy ich widzieć. Działają mechanizmy obronne, które każą nam za dziwne, trudne zachowania dzieci winić wszystkich i wszystko. W byciu rodzicem dziecka dyslektycznego słowo „wina” jest bardzo często nadużywane. Warto uświadomić sobie, że nie ma winnych wystąpienia specyficznych trudności w uczeniu się. One po prostu są. Warto, jako rodzic, zdjąć sobie z barków obwinianie się i szukanie odpowiedzialności za wyzwanie, z którym nam się przyszło zmierzyć. Zabiera to niepotrzebnie czas i energię, którą powinniśmy skierować na wspieranie dziecka w pokonywaniu swoich trudności. Brak działań, zbyt późna diagnoza, niesystematyczna terapia – to dopiero sytuacje, które powinny w nas powodować poczucie winy. Nawet wtedy warto postępować zgodnie ze słowami Jonathan'a Carrol - „Czasami głowa musi naprawić błędy, które popełnia serce.” Poniżej znajdziecie Państwo wskazówki do codziennego bycia z dzieckiem dyslektycznym: w szkole – jako nauczyciele, terapeuci i w domu – jako rodzice, opiekunowie. Opublikowałam je w Zeszytach Naukowych KSW, t. XLIII, seria C: Nauki Pedagogiczne, z. 15: „Nauczyciel, rodzic i uczeń w przestrzeni edukacyjnej” wydanych 2016 roku w artykule pod takim samym tytułem.*

### Co możemy zrobić, aby pomóc dziecku z dysleksją funkcjonować lepiej?

#### Po pierwsze, tak jak w medycynie: nie szkodzić....

Rady i wsparcie w tonie „stać Cię na więcej...” i „staraj się bardziej” nie pomogą przełamać specyficznych trudności. Poniższe wspomnienia dorosłych dyslektyków nie są odosobnione i niech one będą wskazówką do postępowania terapeutycznego:

„Nie zapomnę tekstów typu „czytaj, to będziesz pisać bez błędów” lub „jak będziesz dużo pisać, to kształtne pismo przyjdzie samo”. To w żaden sposób nie pomaga.”

„Psychicznie lepiej się czuję, ponieważ wiem, że kiedy uczęszczałem do szkoły, nie byłem gorszy od innych uczniów, tylko nikt mi nie pomógł, bo nie wiedział o moim problemie. Być może moje życie potoczyłoby się inaczej, gdyby moi rodzice i nauczyciele posiadali odpowiednią wiedzę na temat przyczyny moich problemów z nauką, czyli na temat

1. Wejner – Jaworska T., *Tak, mam dysleksję – doświadczenia edukacyjne dorosłych osób z dysleksją w oparciu o wywiady narracyjne.*, Łódź 2013

dysleksji. Teraz uważam, że zdecydowanie lepszą mam ocenę siebie, niż gdy byłem dzieckiem.<sup>2</sup>

**Po drugie: nie oceniać i nie etykietować dziecka z dysleksją.**

Wielu nauczycieli, kiedy już trochę popracuje, pozna ucznia z dysleksją mówi: „to nie jest głupi chłopak”, „jak chce, to potrafi” itp. Odważę się powiedzieć, że tak naprawdę, gdy nauczyciel zechce, to zawsze zobaczy potencjał w każdym swoim uczniu, nawet tym, którego zwykliśmy nazywać „trudnym”. Należy również przypomnieć, że norma intelektualna jest podstawą do rozpoczęcia diagnozowania przyczyn trudności pod kątem trudności specyficznych, więc nie może być mowy o żadnej „głupocie, czy nawet opóźnieniu”.

**Po trzecie: a może nade wszystko najpierw, dowiedzieć się i zrozumieć trudności wynikające ze specyficznych zaburzeń w uczeniu się.**

Warto zrozumieć, że uczeń dyslektyczny naprawdę słucha – a nie słyszy, patrzy – a nie widzi i mimo, że wie jak, to nie zawsze stosuje zasady i reguły. Warto również pamiętać, że nie jest to kwestia złośliwości ani lenistwa.

**Po czwarte: wspierać. Ucznia. Rodzica.**

Wspierać w rozwoju oznacza dla mnie być obok, być czujnym, towarzyszącym i rozumiejącym codzienne wyzwania. Wspierać ucznia, oznacza dla mnie również, nie zawieść jego zaufania. Wspierać rodzica oznacza empatycznie rozmawiać i pomagać organizować codzienną edukację i wychowanie dziecka, którego wcale nie największym zagrożeniem jest ocena niedostateczna z języka polskiego czy matematyki, ale skutki emocjonalne i poczucie niższej wartości, gdy ją dostanie. Częste przeżywanie porażki wcale nie hartuje i nie mobilizuje do pokonywania własnych słabości.

Żeby wspierać ucznia w rozwoju należy przede wszystkim go poznać i rozpoznać, szczególnie obszary jego sukcesów, jego zdolności i pasje. W każdym dziecku – uczniu warto zobaczyć jego mocne strony, które jak czasza balonu unosi go wysoko do góry.

**Po piąte: pomóż porządkować świat.**

Rozmawiaj i bądź w gotowości słuchania. Wyjaśniaj zjawiska, tłumacz przyczyny i konsekwencje tego, co dzieje się w najbliższym otoczeniu ucznia- dziecka z dysleksją.

<sup>2</sup>. tamże

Uzbrój się w cierpliwość. Unikaj cynizmu i sarkazmu, gdy Twój uczeń lub dziecko po raz kolejny nie wie, czy dzisiaj to przedwczorajsze pojutrze? Nie dziw się, że piątoklasista we wrześniu pyta Cię, kiedy będzie listopad. Warto nauczyć dyslektyka życia z kalendarzem, zegarkiem i spisem spraw „do załatwienia”. Warto też uczyć hierarchizowania i oddzielania tego, co najważniejsze od tego, co może być później zrobione oraz przygotowywać do planowania w czasie swoich zadań.

**Po szóste: pomóż uczyć się. Metody, techniki, narzędzia.**

Rzecz nie dotyczy odrabiania lekcji za dziecko, a rozpoznania stylu uczenia się, doboru odpowiednich metod do uczenia się i utrwalania wiedzy i umiejętności. Dyslektycy lubią obraz, kolor, grafy, tabele, schematy, zatem dobrymi technikami będą dla nich mapy myśli, mnemotechniki czy lapbooki. Te metody należy wprowadzać od najwcześniejszych lat, tak, aby weszły w nawyk. Starsi dyslektycy będą bronić się, kiedy zbyt późno będziemy chcieli wprowadzać nowe metody pracy. Mogą bronić się przed naznaczeniem, wyróżnianiem w gronie rówieśników. Będą się bronić również przed narzędziami, które ułatwią im radzenie sobie z codziennymi zadaniami podczas edukacji takimi, jak posiadanie tabliczki mnożenia, słownika ortograficznego itp. Tak bardzo chcą być tacy jak inni.

Wobec tego nadrzędną zasadą postępowania z dzieckiem – uczniem dyslektycznym powinien być takt i zrozumienie. Tylko dobre relacje z nauczycielami i rodzicami ochronią dyslektyka przed skutkami jego specyficznych trudności w uczeniu się. Nadrzędnym celem natomiast powinno być budowanie samooceny u takiego dziecka, ucznia, człowieka. Samooceny, która narażona jest na uszczerbek każdego dnia, w każdej czynności życia szkolnego i domowego.

Dyslektyk to uczeń – dziecko, które może tak samo jak inne dziecko odnieść sukces.

**Potrzeba tylko:**

- nauczycieli - uważnych na indywidualne potrzeby ucznia, chętnych i zdolnych do indywidualizacji swojej pracy,
- zasobów - czasu, środków,
- elastycznego systemu kształcenia (w tym oceniania), który pozwala się uczyć w taki sposób, jaki dla ucznia jest najkorzystniejszy, który nie równa wszystkich z wszystkimi.

Nauczycielom i rodzicom uczniów – dzieci dyslektycznych warto powtarzać, że najważniejsze jest utrzymanie relacji z dzieckiem, ze wszystkimi innymi wyzwaniami, jeśli tylko będą chcieli, to wspólnie sobie poradzą.

Bardzo istotnym jest również to, aby pamiętać, że im wcześniej, tym lepiej, ale nie zawsze więcej oznacza szybciej. Dotyczy to przede wszystkim diagnozy i terapii dziecka dyslektycznego. Wczesna diagnoza i podjęcie postępowania terapeutycznego i wspierającego dziecko dyslektyczne potrafi w dużym stopniu zmniejszyć trudności wynikające ze specyficznych trudności. Należy pamiętać również, że wczesna diagnoza daje szansę rodzinie dziecka dyslektycznego podejmować wcześniej i przez dłuższy czas działania wspierające dziecko.

Istnieje również niebezpieczeństwo, że rodzice, opiekunowie, pedagodzy podejmą tak dużo różnych prób i metod, proponując dziecku dużo zajęć, form, które mogą przeciążyć dziecko i zniechęcić do uczenia się, ponieważ będzie się ono kojarzyło z ogromnym wysiłkiem. Oczywiście wszyscy znawcy problematyki dysleksji podkreślają, że dostosowanie sposobu i warunków uczenia się nie oznacza zmniejszenia wymagań, a wręcz odwrotnie: cytując profesor Martę Bogdanowicz: „jest podstawą do wyteźonej pracy zarówno w szkole jak i w domu”<sup>3</sup>. Arystotelejska zasada złotego środka znajduje tutaj swoje zastosowanie i jedynie jej przestrzeganie pozwoli na budowanie poczucia sukcesu i podnoszenie samooceny dziecka dyslektycznego w czasie procesu terapeutycznego. Słusznym jest stwierdzenie, że „przekonanie osoby z dysleksją o możliwości osiągnięcia sukcesu jest co najmniej tak ważne, jak działania korekcyjne”<sup>4</sup>.

Wagę samooceny ucznia i jej wpływu na efektywność procesu uczenia się podkreślają nauczyciele, badacze, terapeuci. Coraz bardziej widoczna jest przemiana, jaką czyni w mentalności uczniów, rodziców i nauczycieli ocenianie kształtujące wprowadzone do polskich szkół. Dzięki badaniom Johna Hattiego wiemy, skąd się bierze motywacja i jakie interwencje mają wpływ na to, że jest ona większa u uczniów- wszystkich uczniów<sup>5</sup>.

3. Staroń G., *Dlaczego „Z dysleksją przez całe życie?”*, PTD „Dysleksja”, 1/2013.

4. Łoskiewicz M., Bogdanowicz M., Pąchalska M., Karasiewicz K., *Studenci z dysleksją i ich mocne strony*, Biuletyn PTD „Dysleksja”, 1/2010.

5. Hattie J., *Widoczne uczenie się dla nauczycieli. Jak maksymalizować siłę oddziaływania na uczenie się*, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2015.

Uczniowie z dysleksją narażeni są na częstsze porażki, trudności, a nawet niepowodzenia, które wpływają na poczucie własnej wartości.

Samoocena pozytywna ma wpływ na rozwój, zaangażowanie i aktywność młodego człowieka. Jest siłą, motorem napędzającym do podejmowania wyzwań dnia codziennego.

Samoocena negatywna powoduje wycofywanie się z sytuacji trudnych, wymagających wysiłku i zaangażowania. Niestety nasza samoocena najbardziej kształtuje się w procesie edukacji. To tam dzieci dostają informacje zwrotne, które budują, bądź rujną ich poczucie wartości. Są to informacje zarówno od nauczycieli, rówieśników, ale i rodziców.<sup>6</sup>

Moje doświadczenie i obserwacje potwierdzają wagę podnoszenia poczucia wartości u dzieci mających specyficzne trudności w uczeniu się. Dziecko mające wysoką samoocenę podejmie wyzwanie, rozpocznie rozwiązywanie problemu, zadania, natomiast dziecko, które przez wiele miesięcy, lat słyszy „staraj się bardziej”, „stać Cię na więcej” nie ma już w sobie motywacji, czasem nawet takiej, aby przeczytać polecenie. Warto być refleksyjnym rodzicem, czujnym i empatycznym nauczycielem, ponieważ przekonania o własnej niedoskonałości i słabości budowane przez lata u uczniów dyslektycznych, czasem wymownymi spojrzeniami nauczycieli, wypowiedziami podkreślającymi niedoskonałości ucznia muszą być potem przezwyciężane i odbudowywane również latami.

### **Literatura:**

Bogdanowicz M., *Badania nad częstością występowania dysleksji, dysortografii i dysgrafii wśród polskich dzieci*. Materiały XXV Naukowego Zjazdu PTP, Kraków, 1984.

Bogdanowicz M., Wszeborowska – Lipińska B., *Rozwój psychomotoryczny, kariera szkolna i osobowość młodzieży dyslektycznej*. Scholasticus, 1, s.35-39.

Bogdanowicz M. *Specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu w świetle klasyfikacji medycznych, psychologicznych i pedagogicznych.*, Uniwersytet Gdański Instytut Psychologii, Audiofonologia Tom X 1997.

*Dysleksja rozwojowa fakt i tajemnica w diagnostyce psychologiczno-pedagogicznej*, pod redakcją naukową s. Marii Bogumiły Pecyna, SJE Opole 2011.

6. Krasowicz – Kupis G., *Psychologia dysleksji*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2009.

Hattie J., *Widoczne uczenie się dla nauczycieli. Jak maksymalizować siłę oddziaływania na uczenie się*, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2015.

Krasowicz – Kupis G., *Psychologia dysleksji*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2009.

Lipowska M., *Dysleksja i ADHD – współwystępujące zaburzenia rozwoju. Neuropsychologiczna analiza deficytów pamięci*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.

Łoskiewicz M., Bogdanowicz M., Pąchalska M., Karasiewicz K., *Studenci z dysleksją i ich mocne strony*, Biuletyn PTD „Dysleksja”, 1/2010.

Mickiewicz J., *Dysleksja rozwojowa. Podstawy diagnozy i terapii.*, Toruń 2011.

Staroń G., *Dlaczego „Z dysleksją przez całe życie?”*, PTD „Dysleksja”, 1/2013.

### **Notka o Autorze:**

**mgr Joanna Osowska** - pedagog specjalny, dyrektor Przedszkola Samorządowego w Chodczu, wieloletni nauczyciel w szkole integracyjnej, lider MEN w zakresie podnoszenia efektywności w pracy z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, wieloletni doradca metodyczny z obszaru kształcenia specjalnego i informatyki, mama Dyslektyka.

